

LIPIEC 1997

ISSN 1231-7810

Ukazuje się od 1991 roku

Przegląd Olkuski

DWUTYGODNIK
LOKALNY

3 lipca 1997
nr 13/129/97
cena 50 groszy

BOLESŁAW * BUKOWNO * KLUCZE * OLKUSZ * PILICA * SŁAWKÓW * WOLBROM



⑥ **Janina Majewska**
Honorowym Obywatelem
Olkusza

Gorąca sesja

Sesja Rady Miejskiej w dniu 26 czerwca, ostatnia przed przerwą wakacyjną, przybrała bardzo gorący przebieg. Wszystko zaczęło się już w trakcie przedstawiania interpelacji, kiedy aż pięciu radnych zgłosiło do Zarządu Miasta interpelacje w sprawie przebiegu Dni Olkusz. Bardzo burzliwa dyskusja rozpoczęła się w trakcie omawiania projektu uchwały podziału gminy Olkusz na gminę miejską i wiejską. Kolejnym punktem zapalnym okazały się projekty uchwał w sprawie przekształcenia Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej i Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Radni, przedstawiający interpelacje domagali się przedstawienia w trybie pilnym informacji o ilości bójek, ilości zatrzymanych nietrzeźwych, ilości odebranych koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych, o wysokości wpływów do kasy miejskiej za wydzierżawioną powierzchnię rynku, o złym stanie sanitarnym oraz o ilości interwencji pogotowia, związanych z imprezami trwającymi na rynku. Radny W. Gleń zacytował w całości wiersz, który publikujemy na stronie 3., przedstawiając go jako swoją interpelację.

Bardzo burzliwa dyskusja, przerażająca się chwilami w bardzo kąśliwe, osobiste wypowiedzi, rozgorzała w trakcie omawiania projektu uchwały w sprawie podziału gminy na dwa osobne organizmy - na gminę miejską i gminę wiejską oraz w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami w tej sprawie.

W trakcie dyskusji okazało się, że nie wszyscy sołtysi są za przyjęciem takiego rozwiązania. W. Gleń zarzucił Zarządowi zastraszanie sołtysów, ponieważ sołtys Gorenic, wcześniej popierający inicjatywę, zmienił zdanie. Padło wiele głosów „za” i „przeciw” projektowi, mówiono, że „tylko w jedności siła”, że nie można osłabiać pozycji przyszłego powiatu, że „siła nie można utrzymać żony, jeżeli chce rozwodu, trzeba jej go dać”. Bardzo ostro wypowiadał się sołtys Braciejówki, M. Januszek, który powiedział: „Były panie burmistrzu, były panie przewodniczący, ile wy zainwestowaliście pieniądze we wieś? Kiedy 14 miliardów gmina inwestowała w sale gimnastyczną w Gorenicach, nie odłączaliście sołectw, a teraz kiedy chodzi o szkołę w Braciejówce /.../ właśnie wy chcecie odłączyć wieś od miasta”.

Jak to zwykle bywa, że gdy nie wia-

domo o co chodzi, chodzi o pieniądze. Wnioskodawcy projektu uchwały uważają, że wieś jest pomijana przy ustalaniu corocznego budżetu, a zwłaszcza inwestycji we wsiach.

Po dwóch godzinach dyskusji radni nie przyjęli projektu uchwały. Na mocy ustawy, wszystkie przedsiębiorstwa komunalne od pierwszego lipca stały się podmiotami prawa handlowego. By dopełnić formalności konieczna była także decyzja Rady Miejskiej. W przypadku Olkusza, sprawa ta dotyczyła Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej i Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

W trakcie omawiania projektów tych uchwał pięciu radnych: J. Dudkiewicz, W. Gleń, A. Półtorak, S. Żrałka i H. Kamiński, złożyło oświadczenie, w którym poinformowali, że są zaniepokojeni poczynaniami koalicji rządzącej w gminie, nie zamierzają uczestniczyć w procesie rozdawnictwa majątku gminy i w związku z tym mogą jedynie opuścić sale na czas podejmowania tych uchwał.

Można domniemywać, że „rozdawnictwem”, wspomniani radni określili wysokość procentowych udziałów poszczególnych gmin, które w tworzonych spółkach posiadają udziały, a także korzystają z mienia przekształconych przedsiębiorstw. Olkusz posiada we wspomnianych spółkach znaczną większość. Po opuszczeniu sali przez radnych, którzy złożyli oświadczenie, uchwały zostały przyjęte przez Radę.

Obecnie przed radnymi dwa miesiące wakacji.

/km/

Przegląd Olkuski

Wydawca:

Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk.

Redaguje zespół w składzie:

Olgerd Dziechciarz,

Robert Paś,

Jacek Sypień.

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,

Barbara Jurga,

Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz.

Fotoreporter:

Adam Sowula

Rysunki:

Dariusz Kluczewski.

Korekta:

Regina Burdziakowska - Maj.

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. 317,

tel. (0-35) 43-03-41,

fax (0-35) 43-18-04.

Numer indeksu: 371068.

Skład komputerowy - własny, druk - własny.

Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm².

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

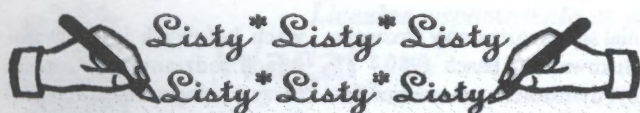
Numer zamknięto: 01.07.97r.



Naszemu fotoreporterowi, który nie rozstaje się aparatem fotograficznym udało się "przyłapać na gorącym uczynku", w trakcie zwiedzania Olkusza, Mariusza Szczygła, gospodarza popularnego programu "Na Każdy Temat".

**DZIŚ
NA OKŁADCE:
PANI
JANINA MAJEWSKA
W TRAKCIE URO-
CZYSTOŚCI WRĘ-
CZENIA TYTUŁU
"HONOROWEGO
OBYWATELSTWA
OLKUSA"**





Olkusz, 23 czerwca 1997r.

AKCJA KATOLICKA
w Olkuszu

PAN PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
W OLKUSZU

PANBURMISTRZ MIASTA I GMINY OLKUSZ

Każdy człowiek ma prawo do radości i zabawy. Każdy pragnie chwili relaksu, odprężenia, kontaktu z kulturą, rozrywki. Jest rzeczą słuszną, że istnieją powołane do tego instytucje, takie jak Miejski Ośrodek Kultury, że są ludzie, którzy czują się powołani do tworzenia piękna i do umożliwiania innym kontaktu z tym pięknem.

Tym ludziom - krzewiącym kulturę, udostępniającym godziwą rozrywkę należy się szczególna wdzięczność. Należy się więc ona kierownikowi i pracownikom działającym w naszym mieście ośrodków kultury oraz sportu i rekreacji. Podjęli oni, jak co roku, trud przygotowania dni naszego miasta, dni będących swoistym świętem wszystkich mieszkańców. Zapewnili program, w którym każdy mógł odnaleźć to co dla niego wartościowe i piękne.

Jednakże ich wysiłek oraz prawo do radości i zabawy zniweczone zostało przez tych, którzy pozbawieni są wyobraźni lub przeniknięci złą wolą. Rok temu, pisząc do Was, Panowie, podobny list, wynikający z zaniepokojenia czynieniem z centrum miasta miejsca gromadnego, niczym nie ograniczonego wyszynku oraz zakłóceniem przez podpitych wyrostków odbywającej się tam procesji Bożego Ciała, zwracałem uwagę na niepokojące zjawisko czynienia ze starodawnego olkuskiego rynku miejsca, w którym publicznie bez żadnych barier sprzedaje się i pije piwo i inne napoje alkoholowe.

Zignorowaliście Panowie ten głos Akcji Katolickiej, a jedyną Waszą na niego odpowiedzią jest utworzenie na płycie rynku trzech czynnych niemal całą dobę, dostępnych dla wszystkich, bez względu na wiek i stan upojenia, piwiarni.

Zatem na powierzchni kilkudziesięciu arów, w czterdziestotysięcznym mieście, w odległości kilkudziesięciu metrów od kolegiaty pw. Św. Andrzeja Ap. i Urzędu Miasta, na rynku będącym centralnym punktem Olkusza, w którym odbywają się rozmaite uroczystości religijne i patriotyczne, gdzie toczy się życie handlowe, urzędnicze i towarzyskie, gdzie olkuszanie chętnie chodzą na spacer z dziećmi i przyjezdnymi gośćmi, istnieje obecnie sześć ulicznych piwiarni i tylko jedna toaleta.

Ani w tegoroczną uroczystość Bożego Ciała, ani we wspomniane Dni Olkusza nie przyszło nikomu spośród decydentów do głowy, by wprowadzić na ten czas, tak jak to się dzieje w tych miastach, gdzie władzę sprawują ludzie przytomni, zakaz sprzedaży alkoholu.

Jakie są skutki owej „niefrasobliwości”? Radosny czas święta miasta stał się pijacką orgią okraszoną bójkami i rozbojami popełnianymi przez pijanych młodzieńców, których tłumy snuły się po rynku i ulicach Olkusza. Kilkunastoletnie dzieci trafiały do szpitala zatrute alkoholem sprzedawanym im przez kilkunastoletnie dzieci zatrudnione przez właścicieli owych piwiarni.

Gratuluję Panom koncepcji wychowawczych i propozycji, jakie stawiacie młodym mieszkańcom Olkusza. Obawiam się, że na czas wakacji zapelnione zostaną piwiarniami wszystkie pozostałe na rynku wolne miejsca, co zapewne w istotny sposób wzbogaci kasę miasta i rozwiąże problem wolnego czasu młodzieży.

Swym brakiem właściwych i przemyślanych decyzji, uczyniliście Panowie z Dni Olkusza znakomitą ilustrację tego, jak można w Polsce odnieść się do lekcji, której kilka dni wcześniej udzielił narodowi Jan Paweł II. Odpowiedzią Olkusza na wypowiedziane w Legnicy 2 czerwca słowa

Wierszowane zapytanie

Pod adres Urzędu Miasta w Olkuszu wpłynął utwór wierszowany, dotyczący ostatnich Dni Olkusza. Udało nam się go zdobyć. Ponieważ autorka nie zastrzegła sobie anonimowości, traktujemy ów list (?) jako otwarty. W trakcie sesji Rady Miejskiej, radny W. Gleń przedstawił poniższy tekst jako interpelację do władz miasta.

Do Burmistrza i Rady Miasta Olkusza

Bardzo mocno mnie porusza

to, co zrobiono w Dni Olkusza

Wnoszę więc zażalenie:

Któż wydał zezwolenie,

By

Zamiast rzemiosła, rękodziela

piwna mafia Rynek wzięła.

Jak Rynek olkuski Rynek

nigdy jeszcze nie był szynkiem,

gdzie pod Rady Miasta okiem

plynęłoby jak rynsztokiem,

pieniąc się i szumiąc żywo

do gardeł młodzieży piwo.

Nie jeden mając dziesięć lat

pijany piwem pod stół padł.

Czy Wam choć trochę zależy

na dzieciach i młodzieży?

Panie Burmistrzu kochany

nasz Olkusz został „olany”.

Powód znany - niestety

zdrożały toalety.

Przy piwie, zwykle bywa

zwyżkuje moczu krzywa.

A więc panowie sznurem
stali pod każdym murem.

W parku natomiast panie
urządzą kucanie.

Deszcz to sfluściwał, poczem

Baba cuchnęła moczem.

Tak sobie więc myślę,

że petycję wyślę

i postawię pytanie,

odpowie ktoś na nie?

Czy nie nadeszła pora,

by wyjawić sponsora?

czy prawdę niesie wieść

że OFNE traci cześć,

dając szczerze i wiele

na tak niegodne cele?

Dylemat mam niemały

CZY

Cabała ma COMPLEX

czy Olkusz kompleks Cabały???

Wanda Śmierzyńska

Olkusz

PS. Proszę uprzejmie o
pismną odpowiedź.

papieża skierowane do właścicieli i przedsiębiorców: „Nie dajcie się zwieść wizji natychmiastowego zysku, kosztem innych” - jest umożliwienie picia piwa całą dobę, także dzieciom.

Zwracam się do Pana, Panie Przewodniczący oraz do Pana, Panie Burmistrzu bezpośrednio, gdyż poprzedni list wystosowany do Rady Miejskiej rok temu w tej samej sprawie pozostał dotąd bez odpowiedzi, a właściwie tę odpowiedź przyniosło niestety życie.

Zechciejcie więc Panowie, w oparciu o fakty, odpowiedzieć sobie na pytanie - czy brak wyobraźni, czy zła wola są przyczyną ignorowania wychowawczych powinności każdej władzy wobec powierzonych jej pieczy społeczności.

Zaś wątpliwość, dotycząca stopnia, w jakim zła wola lub brak wyobraźni ograniczają zdolność do pełnienia rozmaitych ważnych funkcji, rozstrzygną wyborcy.

W imieniu członków Akcji Katolickiej w Olkuszu

Marek Lasota

UWAGA

NASTĘPNY NUMER "PRZEGLĄDU
OLKUSKIEGO" UKAŻE SIĘ 24 LIPCA

LASKI

Rocznica OSP

Ochotnicza Straż Pożarna w Laskach obchodzi w tym roku jubileusz 75 lat istnienia. Z tej okazji jej nakładem wyszło specjalne opracowanie pióra Józefa Liszki. Kilkudziesięciostronowa książeczka, starannie wydana i opatrzona licznymi fotografiami, daje sporo informacji nie tylko o OSP, ale także o samej wiosce. Dowiedzieć się z niej można o pochodzeniu nazwy Laski, o tamtejszej faunie i florze, legendach (np. o nie występującym w źródłach laskowskim klasztorze i hucie szkła). Dokładnie opisane są dramatyczne losy wioski w czasie II wojny światowej. Obok przedstawienia historii powstania i późniejszej działalności Ochotniczej Straży Pożarnej, budowy i rozbudowy wspaniałej remizy, lektura książki pana Liszki pozwala nam poznać także teraźniejszość wioski, tłące się tam życie kulturalne i sportowe. Duże wrażenie robi zdjęcie dzieci, kąpiących się w nieistniejącym zalewie (jedyną po nim pamiątką jest Dom Rybaka). W naszym suchym olku-



skim klimacie każdy zbiornik wodny jest na wagę złota, szkoda więc, że po sporym zalewie, który swego czasu ściągał do lasek rzesze turystów zostały tylko zdjęcia.

Józef Liszka, „75 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Laskach”, Laski k. Olkusza 1997, s. 71. /O/

BUKOWNO

Pierwszy honorowy

Podczas obchodów 35 lecia Bukowna, władze miasta przyznały Włodzimierzowi Woźniczce tytuł Honorowego Obywatela. 72 letni p. Włodzimierz to były żołnierz AK, absolwent krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, od 1958 roku, przez blisko 30 lat skutecznie przyczy-

niał się do rozbudowy i rozwoju Bukowna. W latach 1959 - 77 był dyrektorem generalnym Zakładów Górniczo Hutniczych „Bolesław”. Z jego inicjatywy i przy pomocy ZGH w roku 1966 wybudowano nowy budynek szkoły podstawowej, a następnie okazały ośrodek rekreacyjno-sportowy z drugim co do wielkości w województwie basenem kąpielowym, halą sportową i stadionem piłkarskim na 12 tys. widzów. Ostatnią inicjatywą Włodzimierza Woźniczki było wybudowanie jedyne w mieście hotelu „Tramp”. Obecnie pierwszy Honorowy Obywatel Bukowna jest na emeryturze i zajmuje się działalnością społeczną.

Sylvia STEFAŃSKA

KLUCZE

Osierocił „Jasie”

15 czerwca zmarł nagle 65 letni akordeonista z kapeli ludowej „Jasie” - Mieczysław Aleksandrowicz, wieloletni emerytowany pracownik KZP. Zmarły był (w 1975 r.) w pierwszym 4 osobowym składzie kapeli, a wcześniej grywał na weselach, zaba-

wach ludowych i uroczystościach rodzinnych. W czasie Mszy św. pogrzebowej koleżanki i koledzy z kapeli grali pieśni religijne, a nad grobem zmarłego - krakowiaka.

(bh)

KWAŚNIÓW

Mini-stadnina

W Kwaśniowie Dolnym zorganizowano niedawno mini-stadninę, w której są trzy koniki polskie: 2 letni „Ramzes”, 3 letni „Buton” i „Notes” oraz również 3 letni kucyk „Rocki”. Właściciele stadniny przygotowali dwa oddzielne, prawie hektarowe wybiegi z możliwością wykorzystania pobliskich łąk, nieużytków i porośniętych lasem łagodnych wzgórz. Obok „seansów” typowo rekreacyjnych, realizowana tu będzie, prowadzona przez specjalistów, hipoterapia dla dzieci i dorosłych. Do Kwaśniowa Dolnego można przyjechać autobusami PKM i PKS, najlepiej po uprzednim kontakcie telefonicznym (Klucze 42 61 36).

(bh)

INTERWENCJE

Zafajdany skwerek

Między rozsypującym się Starostwem a Basztą rozpościera się sporych rozmiarów skwerek. Porośnięty starymi drzewami, skrywa pod sobą relikty dawnej, kamiennej zabudowy. Część tych XIV wiecznych kamiennych domów swego czasu odkopano i wraz z odkrytą wówczas uliczką przymurną udostępniono ewentualnym turystom. Cóż z tego jednak, skoro owe wykopane z ziemi murki rozsypują się. Czyżby robotnicy, którym zlecono nadmurowanie korony murów nie przyłożyli się do pracy? A może zapomnieli o cemencie i mowali samym piaskiem? (Podobnie szybko rozpada się murek przy ul. Kościuszki!). W średniowieczu wzniesiono na Jurze liczne zamki i obronne wieże. Niektóre z nich stoją w całkiem niezłej kondycji od kilkuset lat! Wychodzi więc na to, że dzisiejsi murarze, w konfrontacji z dawnymi wyglądają tak, jak liczydło w konfrontacji z komputerem. Do zniszczenia wzniesionych dopiero co olkuskich murków nie trzeba Szweda, wystarczą dwa, trzy deszczowe lata i ciut mroźniejsze zimy. Dajmy już jednak spokój murkom, trzeba dokończyć sprawę skwerku. Otóż kiedyś planowano, że teren między Starostwem a zrekonstruowaną basztą będzie tzw. rezerwatem archeologicznym. Nie ma sensu tłumaczyć co to takiego, bo i tak ten pomysł

nie zostanie wprowadzony w życie. Nasza interwencja dotyczy innej sprawy - ogólnego uporządkowania panującego tam bałaganu. Dlaczego np. notorycznie jest otwarta brama wjazdowa. Z tego co wiem, ten teren jest ulubionym miejscem załatwiania przez ludność potrzeb fizjologicznych. Ponoć niejednemu stanęło w gardle piwo (co wydaje się mało możliwe), gdy siedząc sobie przy stoliczku na blanku muru i popijając „chmielową zupę” ujrzał w wystającą z krzaków d... Nawet w niedzielę, wychodząc z Kościoła, wiele osób korzysta z darmowej ubikacji. Właśnie, na Rynku za skorzystanie z ubikacji biorą 1 zł - 1,5 zł (a w Dni Olkusza nawet drożej!). To dużo za dużo! Niech więc sobie Państwo wyobrażą, co się działo za Starostwem w trakcie ostatnich Dni Olkusza! Brama powinna być zamknięta także z powodu złodziejstwa. Ci bowiem lubią np. wpaść tam na chwilę i z przymy zlepieńca parczewskiego wybrać sobie taczkę tego coraz radszego materiału budowlanego. Kamień ten miał posłużyć do nadbudowania kawałka muru. Oj, chyba nie posłuży! Na koniec dodajmy, że na owym skwerku są zamontowane podstawy, na których można postawić lampy (te same, co wokół Rynku). Ale z sobie tylko znanych powodów się tego nie czyni. Miejsce jest więc idealne, by przyjsć tam po zmroku, siedząc na kamieniach obalić kupione w pobliskim monopolu wińsko, w krzakach załatwić wszelkie potrzeby, a czasem nawet uciąć sobie drzemkę. Ale kogo to rusza?

/Zgryzio/



Licealne wspomnienia cz. 4. Wagary w „Kazimierzu”

Trwa właśnie letnia kanikuła, możemy więc sobie troszkę powspominać o tym, jak to kiedyś wagarowano. Wagary, czyli ucieczka z lekcji, to było dla każdego jedno z bardziej emocjonujących szkolnych przeżyć. Emocjonujących, bo przecież zakazanych i ściganych z całą surowością przez grono pedagogiczne (choć bez psów i nagonki). Pewnie nie wszyscy dorośli przyznają się (zwłaszcza przed własnymi pociechami), że brali w czymś tak karygodnym udział. Ja tam nikogo się nie boję (prócz Boga, a on przecie i tak wszystko wie!), toteż wspomnę, jak wyglądały ongiś wagary w kończącym właśnie 80 lat I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego. Materiału tego proszę nie traktować instruktażowo, raczej jako przestrożę. Z wagarów prócz wspomnień - z czasem mile spędzonych chwil - wynika bowiem niewiele dobrego. Jak ktoś nie zna w nich umiaru, to często kończy jako drugoroczny (oj, wiem coś o tym). Wiadomo wszak, że jak kto chodzi do szkoły regularnie, to nie ma siły, żeby nie dostał promocji. No, chyba żeby pobił dyrektora, jego zastępców i nie wyraził skruchy, choć w dzisiejszych pełnych wyrozumiałości czasach pewnie i taki "wybryk" uszedłby mu na sucho.... Dość już jednak tych wstępów, zaczynam wspominki.

Z wagarowiczami bywa różnie. Nie jest więc tak, że chodzą na nie tylko ci, którzy nie przepadają za szkołą. Na wagary chodzi się czasem dla samej przyjemności wagarowania. Gdzie najchętniej urywano się za moich czasów (nie tak znowu odległych)? Najchętniej oczywiście wagarowano w Krakowie. Tam chodziło się po Rynku, odpoczywało nad brzegiem Wisły, podziwiając pobliski Wawel (mimowolnie więc były to lekcje historii). Dużą popularnością cieszyły się oczywiście wszelkie kawiarunki i knajpki. Dochodziło czasem do zabawnych historii, bo przecież nie tylko uczniowie jeździli sobie do Krakowa. Ja pamiętam np., że kiedyś na Rynku ukloniłem się „z rozpędu” jednemu ze swoich nauczycieli, bodajże był to mój ówczesny wychowawca - prof. Jędrzyk. Profesor uśmiechnął się i grzecznie odklonił, a mnie pozostało zastanowić się, jak tu wybrnąć z patowej sytuacji.

Innym ulubionym miejscem plenerowych wagarów były ruiny zamku w Rabsztynie. Palilo się tam ogniska (i nie tylko ogniska), leżakowało na trawie pogrążając w błogim lenistwie, w ogóle nie myśląc o tym, że na drugi dzień trzeba iść do „budy” i myślał tam wiarygodne alibi dla swojej absencji. Znałem jednak wielu, którzy nie zaprzękali sobie głowy takimi drobiazgami jak usprawiedliwienia. Bez słowa sprzeciwu pozwalali sobie wpisywać nieobecność nieusprawiedliwioną. Znałem też wielu, których w szkole nie było tak często, że nauczyciele żartowali sobie, iż wlepia ich zdjęcia do dziennika, co by ich zapamiętać choćby z widzenia. Takich „wiecznych nieobecnych” nazywano wizytatorami (określenie prof. Kaplity, nauczyciela wf-u). Oł, taki np. Józek, do tego stopnia nie lubił języka rosyjskiego, że lekcje u prof. Gamratowej opuszczał z premedytacją, tak, że w sumie przez cały semestr (letni!) pojawił się bodaj na kilku. Pozwalało mu to na wcześniejszy powrót do domu (bo rosyjski miał w planie lekcji zawsze na końcu), rzucenie szybko czegoś na żołądek i wyjście na boisko szkolne, gdzie z uporem maniaka grał w piłkę nożną. Często więc on sobie przed szkołą grał w piłkę, a tam u góry (II piętro) jego klasa wkuwała rosyjskie deklinacje. Z czasem Józek w ogóle dał sobie spokój z lekcjami, toteż jego świadectwo końcowe I klasy w czytaniu było dosyć monotonne. Po prostu od góry do dołu miał same „pały” - o pardon - z wychowania fizycznego otrzymał Józio ocenę dobrą. Dość śmiesznie wyglądało to świadectwo i cała sytuacja - jak w serialu „Czterdziestolatek”, gdy Karwowski przeglądał cenzurkę syna i zauważając jedną piątkę ze śpiewu, skomentował to: jeszcze ci się śpiewać chciało!? Józko-wi „chciało” się tylko kopać piłkę.

Wart wspomnienia jest mój klasowy kolega, Tadzio, który dojeżdżał do „Kazimierza” z Michałówki, czyli już z woj. krakowskiego. Z Michałówki kursowało do Olkusza niewiele autobusów, więc Tadzio bywał na

Nowa publikacja

Nakładem Muzeum Regionalnego PTTK im. Antoniego Minkiewicza w Olkuszu ukazała się właśnie niewielka książeczka, poświęcona nieistniejącej już niestety szkole, której - jak się okazuje - absolwentami są przedstawiciele m.in. władz naszego miasta. „Przyczynek do monografii Punktu Konsultacyjnego w Olkuszu Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie” autorstwa Andrzeja Skorupki i Józefa Liszki, przedstawia 30 - letnią historię placówki. Możliwość zdobywania tytułu inżyniera, bez konieczności uciążliwych dojazdów czy wynajmowania kosztownych kwater w Krakowie, wydawała się wielu olkuszanom na tyle atrakcyjna, że od pierwszej rekrutacji w 1965 r. cieszył się olkuski Punkt Konsultacyjny dużym powodzeniem. Na początku przyjmowano nowych studentów co roku, potem już tylko co drugi rok. W połowie lat 80. zaczęto ograniczać studia dla pracujących, dotknęło to i Olkusz. Jeszcze tylko raz przyjęto słuchaczy (w roku 1988). Ostatnia promocja odbyła się w 1993 roku i Punkt zlikwidowano. W całej historii placówki dyplomy inżyniera zdobyło 404 absolwentów, 34 osoby ukończyły studia magisterskie. Na liście absolwentów, która zamyka broszurkę, widnieją m.in. obecny burmistrz inż. Andrzej Ryszka, wiceburmistrz inż. Jan Orkisz, są radni, i całe grono mniej lub bardziej znanych mieszkańców Ziemi Olkuskiej. Szkoła ma więc duże zasługi w historii naszego miasta, dobrze, że obok pochowanych w aktach i szufladach dyplomów, zostanie po jej działalności ślad w postaci broszurki.

Andrzej Skorupa, Józef Liszka, „Przyczynek do monografii Punktu Konsultacyjnego w Olkuszu Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie”, Olkusz 1997, s. 16. /O/

pierwszych lekcjach nadwyraz rzadko. Podobnie sprawa się miała z ostatnimi lekcjami, z których albo się zwalniał, albo urywał, bo po jakimś czasie nauczyciele uodpornili się na jego tłumaczenia, że jak go nie zwolnią, to mu „ucieknie” ostatni autobus. Pamiętam lekcję geografii z prof. Walusiakową, gdy pod koniec zajęć wpada do sali zdyszany Tadzio. Prof. Walusiakowa zrezygnowana zwróciła mu uwagę, że przesadza z tymi spóźnieniami. Tadek na to: Wie pani profesor, są takie dni w tygodniu... Wszyscy wybuchnęli śmiechem, bo zabrzmiało to jak refren znanej piosenki.

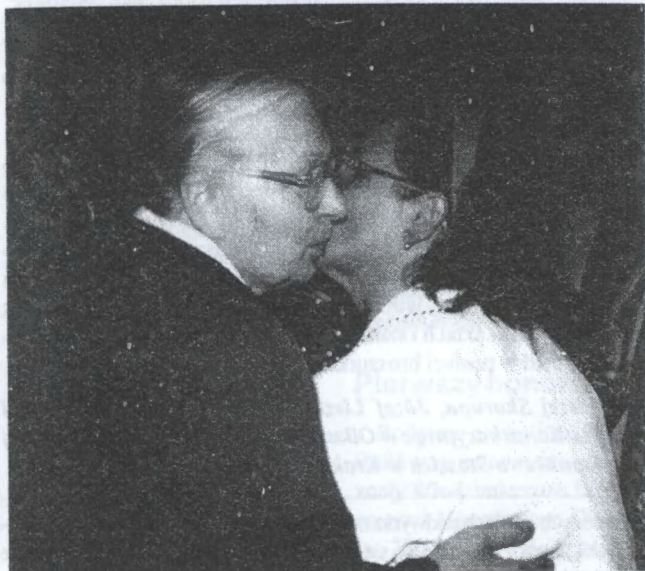
Zupełnie inaczej wyglądały tych kilkanaście lat temu ucieczki całych klas w Dniu Wagarowicza. Dziś jest to dzień zorganizowany w pełni profesjonalnie. Zamiast ucieczek, organizuje się szkole wycieczki, koncerty lub wyjścia do kina. I ja to rozumiem. Jak my uciekaliśmy, nikomu z nas (poza może nielicznymi wyjątkami) nie przyszło do głowy iść w tym dniu do piwiarni lub na ławce na Rynku złapać tanie wino prosto z gwinta. Nie byliśmy na tyle bezczelni. Teraz świat się zmienił, nauczyciele gonią resztkami autorytetu (bo zarabiają za swą ciężką pracę „chi, chi!”, śmieszne pieniądze), nikt się ich nie boi, młodzież sobie z nich dworuje, dawna przodująca klasa robotnicza na nich utyskuje - więc pedagogzy kombinują, jakby tu przeżyć ten niebezpieczny dzień. Szczerze mówiąc im się nie dziwię, zwrócisz takiemu gówniarzowi uwagę, żeby nie oddawał moczu na skwerek (byłem ostatnio świadkiem takowego zachowania), to puści ci wiązanek, której nie powstydziliby się kiedyś najgorszy lump. Oczywiście większość młodzieży jest normalna, ale przecież najbardziej widać tych „normalnych inaczej”. Co tam zresztą szkoła średnia. Znajoma z Katowic uczy w podstawówce, ostatnio weszła w swej szkole do ubikacji, gdzie zastała in flagranti ucznia ósmej klasy z jeszcze młodszą koleżanką. Uczeń (ani chyba byłby prymusem, gdyby doczekał zajęć z wychowania seksualnego!) poprosił nauczycielkę, by pozwoliła mu skończyć dzieło, które zaczął, używając do tego słowa - „spier...”. Historyjkę tę opowiadam nie po to, by epatować, ale by podkreślić przykładem twierdzenie, że teraz są już inne czasy. Myśmy nawet w Liceum (nie wspominając zwanej przez nas „pedałową” podstawówki) - jak wspomniany Józek - grali w piłkę...

/Olgerd/

JANINA MAJEWSKA -

HONOROWY OBYWATEL MIASTA OLKUSZA

Na uroczystej Sesji Rady Miasta, która odbyła się w Domu Kultury najważniejszą chwilą było nadanie p. Janinie Majewskiej tytułu Honorowego Obywatelstwa Olkusza.



Sylwetkę Janiny Majewskiej, jej długą listę zasług dla naszego miasta i regionu przedstawiła Prezes olkuskiego Oddziału PTTK Barbara Stanek. To właśnie olkuski Oddział PTTK był inicjatorem przyznania tytułu dla Pani Majewskiej. Poniżej przedstawiamy obszernie fragmenty życiorysu Janiny Majewskiej ogłoszonego przez Barbarę Stanek.

Szanowni Członkowie Rady Miejskiej

Szanowni Goście

W imieniu Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Olkuszu, pragnę gorąco i serdecznie podziękować za przychylne ustosunkowanie się do naszego wniosku o nadanie Honorowego Obywatelstwa Miasta Olkusza - Pani Janinie Majewskiej.

Poczet ludzi uhonorowanych tak wysokim wyróżnieniem w

naszym srebrnym mieście otwierają takie nazwiska jak: Stefan Ząbczyński i Władysław Gnyś. Od dziś w tej księdze zasłużonych zostanie wpisane także nazwisko Pani Janiny. Oto krótka motywacja wniosku.

Z Ojcowca do Olkusza

Pani Janina Majewska urodziła się 7 października 1915 r. w Skale. Dzieciństwo spędziła w Ojcowie. Od 1929 roku mieszka w Olkuszu. Rozstanie z Ojcowem było dla niej głębokim przeżyciem. W swoich wspomnieniach często wraca do kraju lat dziecięcych, do tych drogich sercu miejsc, czemu daje wyraz w swoich wierszach. Tu, w Olkuszu ukończyła Gimnazjum Żeńskie i uzyskała dyplom dojrzałości. Ze względu na stan zdrowia, nie mogła kontynuować nauki w wyższej uczelni bezpośrednio po ukończeniu szkoły średniej. Po trzech latach choroby rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, kierunku

filologii polskiej. Wybuch II wojny światowej przerwał Jej ukończenie studia. By uchronić się od przymusowych robót, wyjechała do Wolbromia, gdzie rozpoczęła pracę w PZU i tej instytucji pozostała wierna aż do emerytury. Przez długie 35 lat pracowała tam jako główna księgowa.

Po wojnie trudne warunki materialne i zdrowotne nie pozwoliły Jej na kontynuację studiów.

Pracę zawodową łączyła z pracą społeczną. Była zaangażowana w Komitecie Radiofonizacji Kraju. Zorganizowała amatorski Zespół Teatralny w Miejskim Domu Kultury w Olkuszu. Jej ogromne zaangażowanie w działalność na rzecz miasta jest widoczne w takich organizacjach i zespołach jak: Liga Ochrony Przyrody, Komitet Pomocy Społecznej, Społeczna Rada Powiatowego Domu Kultury, Komisja Oświaty i Kultury Rady Narodowej, Towarzystwo Miłośników Ziemi Olkuskiej i Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze Oddział w Olkuszu.

Członkiem PTTK jest Pani Janina od 1 stycznia 1958 r. do chwili obecnej. W ciągu 40 lat działalności - pracy społecznej pełniła funkcję kustosa naszego Muzeum przez 8 lat. Była członkiem różnych komisji problemowych w PTTK /.../. Obok kustosa Muzeum pełniła też funkcję bibliotekarza, kronikarza oraz przewodnika po woj. krakowskim i zamku w Pieskowej Skale. Była autorką wielu akcji kulturalnych jak: Dni Ziemi Olkuskiej, remontu Kopca Kościuszki, pomnika Nieznanego Żołnierza i redakcji "Księgi pamiątkowej Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu" w 1957r.

Dzięki jej zamiętowaniu do zbieractwa i kolekcjonerstwa powstało w skromnym mieszkaniu bogate prywatne archiwum, z którego korzystają studenci wielu uczelni, piszący prace magisterskie i dyplomy, a które stanie się jedynym źródłem wiedzy o naszym mieście dla dla następnych pokoleń.

Żywa encyklopedia

Pani Janina Majewska to żywa encyklopedia wiedzy o Olkuszu i regionie. Brała udział w wielu audycjach radiowych i telewizyjnych m. in. „Zajechał wóz do Olkusza”, „Wielkie problemy małych muzeów” i inne. Jest autorką wielu artykułów w prasie ogólnopolskiej i regionalnej, których treścią jest historia miasta i regionu, historia zabytków i szlaków turystycznych na Ziemi Olkuskiej. Artykuły jej autorstwa ukazały się w takich wydawnictwach jak: „Poznaj Swój Kraj”, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Włoskiej „Bliziej Italii” (Fr. Nullo - bohater Polski i Włoch), „Powstanie Styczniowe na Ziemi Olkuskiej”, „Merkuriusz Strażacki”, „Przegląd Olkuski”, „Wieści Wolbromskie” i „Pokój Wam”. Wygłaszała prelekcje w szkołach i placówkach powiatu olkuskiego, których tematyka obejmowała historię, ochronę przyrody i zabytków.

Jest to zaledwie ułamek olbrzymiej, „mrówczej” pracy, wykonywanej przez całe życie, szczególnie od 1934 r., gdy jawi się jako pełna zapału do działania młoda maturzystka.

Mając wyczuloną wrażliwość artystyczną, ukazuje i zamyka w poezji piękno tego, co jest najbliższe. Czytając Jej poezję, odkrywamy to, co powinniśmy sami odkryć, a brakło nam wrażliwości. Swoje utwory prezentowała na wieczorach autorskich, Jej wiersze recytowane są przez młodzież na konkursach i montażach poetyckich. Pani Janina Majewska pisze wiersze od najmłodszych lat. W druku ukazały się: „Piosenka Jubileuszowa”, arkusz poetycki „Olkusz srebrne miasto” (na 75-lecie Muzeum i Oddziału PTTK Olkusz), tomik autorski „W łupinie werandy”,





Koniec z nagonką na disco-polo

Koniec z nagonką na disco-polo. Dość wieszania psów na „biednych” twórcach tego rodzaju muzyki. Czasy mamy, jakie mamy, a żyć przecież jakoś trzeba. Zresztą nie samym chlebem żyje człowiek!

Koniec z nagonką na disco-polo, koniec ze śmiechem i wzgardliwymi półśmieszkami. Spróbujmy, tak dla odmiany, znaleźć kilka plusów w tej muzycznej dżumie końca XX wieku. Puśćmy w niepamięć dalece niewysublimowany rytm, rytm i słowa jakby trochę bez sensu i spójrzmy na to jeszcze raz - w korzystniejszym świetle. Mamy demokrację, a w takiej sytuacji racja nieodmiennie stoi po stronie bezwzględnej większości. Co za tym idzie dobre jest to, czego chce większość. A większość (jak pokazuje historia) chce igrzysk i chleba. Teraz antyczne igrzyska zastąpiono galą disco-polo, chleb kupujemy po drodze.



wiersze w zbiorce Miejskiego Ośrodka Kultury „Pod skrzydłami dobrej gwiazdy”, „W krainie Jawy”, „Jeszcze dziś, jeszcze żyjemy”, „Na granicy marzeń”, „Sen kasztanowej dziewczynki”, „Próby”, a ostatnio nakładem Miejskiego Ośrodka Kultury i Przeglądu Olkuskiego tomiki - „Strojeńce Polskie” i „Serdeczne krajobrazy”. /.../

Osobny rozdział Jej działalności to pomoc studentom, piszącym prace dyplomowe, udostępnianie archiwum i udzielanie informacji. A to ważniejsze prace magisterskie i dyplomowe: „Historia aptek olkuskich” Lidii Piątek, „Dzieje górnictwa olkuskiego i ZGH „Bolesław” w Bukowniu” Ewy Wójcik, „Historia gospodarstwa Oddz. PTTK Olkusz” Gabriela Morawskiego, „Działacze AK na Ziemi Olkuskiej” Grzegorza Czerwińskiego, „Monografia geologiczna Olkusza” Roberta Majewskiego, „Legenda olkuskie - Andrzejki” Grzegorza Czerwińskiego, „Historia Gimnazjum w Olkuszu” i praca o tajnym nauczaniu Barbary Stojak, „Chór Hejnał w Olkuszu” B. Jędrzejowskiego, „Tworzenie elity małomiasteczkowej na przykładzie małych miast” J. Kalinowskiego, „Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa” Feliksa Kalisia, „Komitet Ratunkowy w Olku-

szu” Ewy Walowskiej, „Maria Płonowska” M. Pilarek, „Olkusz na drodze niepodległości” Marka Tokarka i wiele innych.

Za swoją pracę i twórczość była wynagradzana i wyróżniana wieloma odzacczeniami i dyplomami. Za działalność poetycką otrzymała wiele dyplomów i nagród w tym nagrodę Burmistrza Miasta - Grand Prix - za całokształt twórczości poetyckiej, publicystycznej i animatorskiej. Za pracę społeczną otrzymała wiele odznaczeń i dyplomów w tym: Złotą Honorową Odznakę PTTK, Złotą Odznakę Ligi Ochrony Przyrody, Złotą Odznakę Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. /.../

Janina Majewska jest osobą znaną, szanowaną i bardzo nam bliską. Szczerze podziwiamy Jej nieustanne zaangażowanie, pracowitość i ten ogromnie różnorodny dorobek całego życia, który pozostanie bezcennym źródłem wiedzy dla potomnych o Olkuszu i regionie. Miło nam, że została tak uhonorowana za swoją pracę na rzecz naszego miasta, przyczyniając się do jego rozkwitu i sławy w regionie.

Pani Janino Kochana - serdecznie gratulujemy i życzymy przede wszystkim zdrowia, dalszej owocnej pracy, realizacji zamierzonych planów oraz satysfakcji i radości w dalszej pracy społecznej.

Doprawdy nieliczni zdają sobie sprawę z ogromnego potencjału tej muzyki, (która chociaż disco to wbrew wszelkim pozorom nie grana jest na polu). Osobiście wprost przeraża mnie bogactwo treści i dalece posunięty pietyzm, z jakim podchodzą autorzy tekstów do doboru odpowiedniego słownictwa. Jakiegoż wysiłku intelektualnego potrzeba do wykrzesania z siebie sentencji, że zacytuje:

„Jola Strzeliłem gola!”

I tylko my - Polacy końca dwudziestego stulecia - wiemy, w jakim błędzie będą historycy literatury, jeśli kiedyś słowa te przypiszą zmęczonemu piłkarzowi, który, wchodząc w próg domowych pieleszy, krzyknie do żony powyższy dwuwers. Historia ponownie służy nam analogicznym przykładem - "henrykowskie" zdanie: „Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj” odczytywane przez nas tak a nie inaczej, zapewne także wprowadza nas w błąd, bo tak naprawdę, to KTO WIE (!?!), o jakie „bruszenie” im chodziło.

I głęboko wierzę w to, że kiedyś wszyscy niewierni Tomaszę obleją się rumieńcem wstydu i zażenowania, gdy przyszłość doceni banalne dla nas walczyki, polki czy marsze. Bo przecież teksty disco-polo są swego rodzaju sowizdrzańskim nurtem współczesnej literatury. Kiedyś zapewne staną się podstawą badań socjologicznych na nasz temat. Nic to, że w ich wyniku naukowcy wysnują dalece kontrowersyjne wnioski, iż jedyną używaną przez współczesne kobiety bielizną były „majteczki w kropeczki”, a mężczyźni okazywali się być zagorzałymi nacjonalistami twierdząc, że tylko „polskie dziewczyny najpiękniejsze są!”. Fakt jest faktem, to właśnie teksty disco-polo, czy tego chcemy, czy nie, rzuca odpowiednie światło na naszą kulturę.

Ale nie koniec na tym. Tylko specjaliści wiedzą, jak szeroką gamę muzycznych kolorów zawierają w sobie utwory spod tej hm... chodnikowej gwiazdy. W błędzie są ci, którzy myślą, iż nurt ten jest zacofanym, zaściankowym efektem ubocznym ludowych przyspiewek, tyle że z prądem. A przecież wśród całej tej plejady rodzimych białych misiów odnajdziemy też liczne covery jak np. ten - cyt.:

„Dziewiętnaście miał lat nazywał ciebie Cziki-Cziki-Cziki-Ta”

Tak naprawdę to nikt z moich znajomych nie jest mi w stanie wytłumaczyć czym, ewentualnie, kim jest owa Cziki-Cziki-Cziki-Ta, ale dziewczyna na teledysku uśmiecha się, więc jak miemam nie chodzi tutaj o przekleństwo.

Poza tym w samych tekstach odnajdziemy olbrzymie zagęszczenie poradnictwa w zakresie planowania rodziny:

„To była noc, gdy księżyc jasno świecił
wiem już na pewno, nie będzie z tego dzieci...”

A uczy nas to, że nie należy siedzieć po ciemku, a jeśli nawet to trzeba się przy tym odpowiednio zabezpieczyć. Latarka jest tu, myślę, jak najbardziej na miejscu. Jak dowiadujemy się z refrenu dziewczyna jednak straciła cnotę, ale jak sama przyznaje - „bo sama tego chciała”, a to już zupełnie zmienia postać rzeczy.

A tak w ogóle to ci piosenkarze są prawdziwymi altruistami. Ot, na przykład taka Shaza. Bohaterka niejednego kaśliwego dowcipu z serii ćwiczeń dykcyjnych (tzn.: Szła Shaza suchą szosą, lub podobny: Shaza z powyłamywanymi nogami) a ona przecież ma gest. W jednej ze swoich piosenek śpiewa:

„Bierz co chcesz
nawet deszcz!”

Tak więc skończmy z nagonką na disco-polo. Szkoda naszych nerwów. Tym samym zegnaj Państwu piszącą te słowa - wasza „mała blondyneczka”.

Wieloletni współpracownik

(B)



Do Polski idziemy przez cały świat

W poprzednim artykule przedstawiłem sylwetkę komandosa. Dziś kolejny bohater Ziemi Olkuskiej - artylerzysta.

Kapitan Mieczysław Herod urodził się 20 lutego 1918 roku w Rzeplinie koło Skały. W lutym 1939 roku został powołany do odbycia służby wojskowej w Krakowie. Skończył tu szkołę podoficerską i w nagrodę za znakomite oceny został jej instruktorem. 6 sierpnia 1939 roku brał udział w Zjeździe Legionistów, w trakcie którego wysłuchał historycznego przemówienia Rydza - Śmigłego.



Po mobilizacji, 25 sierpnia, otrzymał stały przydział do 6 Pułku Artylerii Lekkiej 6. Dywizji Piechoty Ziemi Krakowskiej. Po wybuchu wojny jego bateria zajęła stanowiska we wsi Ćwiklice koło Pszczyny. Oddziały bionące tego miasta znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, kiedy zostały zagrożone przez 150 niemieckich czołgów. Bezpośredni atak przyjął na siebie 2. Dywizjon 6. PAL ponosząc bardzo duże straty. Przeszło połowa dział została staranowana i zgnieciona przez nieprzyjacielskie czołgi. Na stanowisku pozostały jedynie dwa działony, najlepiej wstrzelane. Strzelając ogniem bezpośrednim, zniszczyły kilka czołgów, a kilkanaście unieruchomiły. W końcu i one wycofały się, ale ich obrona umożliwiła wycofanie się oddziałów broniących Pszczyny. Za tę bohaterską postawę dowódcy działonów zostali odznaczeni srebrnymi Krzyżami Virtuti Militari.

Jednym z odznaczonych był właśnie ówczesny kapral, Mieczysław Herod. Odznaczony został także celowniczy, Zbigniew Gołąb ze Sławkowa.

Wiosną 1940 roku, udało mu się szczęśliwie przedostać do Budapesztu, skąd przez Jugosławię i Grecję, statkiem „Warszawa”, dowodzonym przez kpt. Meissnera - brata znanego pisarza, dotarł do Bejrutu, a następnie do Syrii, gdzie w miejscowości Homs tworzone Brygadę Strzelców Karpackich przy armii francuskiej na Wschodzie. Ciężko przeżył kapitulację Francji. Omal nie doszło do rozlewu krwi, gdy na rozkaz francuskiego dowódcy mieli złożyć broń. Calej Brygadzie udało się z całym sprzętem przejść do Palestyny pod dowództwo angielskie.

Zostali zakwaterowani w Latrum, kilkanaście kilometrów od Jerozolimy. Tu pan Mieczysław zapisał się do szkoły średniej, którą ukończył w 1942 roku.



Fotografia z 1940 roku

Po przeszkoleniu Brygada została przerzucona do Tobruku, gdzie prowadziła czteromiesięczne zaciekle walki. Po wyzwoleniu Tobruku odniosła wspaniałe zwycięstwo pod Gazelą. Potem była Cyrenajka, Palestyna, Egipt, Irak i Liban. W międzyczasie Brygada odniosła jeszcze jedno zwycięstwo pod El - Alamein. Znow odżyły nadzieje Polaków na powrót do kraju...

Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich rozrosła się w 3. Dywizję Strzelców Karpackich, wchodząc w skład 2. Korpusu Polskiego. W końcu grudnia Polacy znaleźli się we Włoszech.

Tu, już porucznik Herod, wraz ze swym 1. Pułkiem Artylerii 3. DSK, przeszedł cały szlak bojowy 2. Korpusu.

Szczególnie wyraziście wspomina dwa ataki na wzgórze 593, Albannetę i klasztor. Jego dowódca plutonu zapewnił wtedy nacierającej piechocie artyleryjską osłonę.

Do kraju powrócił w 1947 roku. Podjął pracę w Hucie im. Lenina w



Ciekawa kartka pocztowa z Egiptu

Nowej Hucie. Udało mu się mimo trudności - był przecież oficerem wyklętej armii - ukończyć studia ekonomiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziś kapitan Mieczysław Herod mieszka w Krakowie. Mimo zaawansowanego wieku nadal jest aktywnym działaczem Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Jest także Krajowym Delegatem Związku Byłych Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich „Tobrukczycy” z siedzibą w Londynie. Nadal czuje się synem Ziemi Olkuskiej.

Na podstawie wspomnień kpt. Mieczysława Heroda
Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Włoskiej

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu, wspólnie z Olkuską Agencją Rozwoju

przygotowuje się do przeprowadzenia prywatyzacji redakcji „Przeglądu Olkuskiego” związanej z powołaniem nowego podmiotu gospodarczego prawa handlowego, pod nazwą „Olkuska Oficyna Wydawnicza” Spółka z o.o.

W związku z tym, wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w tym przedsięwzięciu zapraszamy do składania listów intencyjnych.

Na oferty, z dopiskiem „Przegląd Olkuski”, oczekujemy w siedzibie Agencji do 19 lipca. Także w siedzibie Agencji, przy ul. Piłsudskiego, można uzyskać wszelkie dodatkowe informacje. Minimalny udział gotówkowy potencjalnych udziałowców został ustalony na 10.000 zł /100.000.000 zł/.

Jak zacząłem „robić w show businessie”

Normalnie pracuję w „kulturze”, tzn. w Miejskim Ośrodku Kultury w Olkuszu. Dostałem jednak propozycję, aby w ramach podróży służbowej, wraz z zespołem rockowym „Żywioty” pojechać do Niemiec, gdzie w zaprzyjaźnionym z Olkuszem miasteczku Schwalbach am Taunus miał odbyć się przegląd miejscowej twórczości muzycznej. Oczywiście, aż mi się oczy zaświeciły z radości, bo przecież wiadomo, że show-business to piękne kobiety, szybkie samochody i wielkie pieniądze - cóż za wspaniała odmiana po roku spędzonym na monotonnym oprowadzaniu wycieczek szkolnych po Dworku Machnickich i Muzeum Afrykanistycznym.

Najpierw okazało się, że mogę zapomnieć o wielkich pieniądzach: kiedy pobrałem z księgowości zlecenie na wypłatę diet służbowych i zgłosiłem się z nim do kasy banku, bankowcy zaczęli się drapać w głowę, przeglądając papiery, miło się do mnie uśmiechać - wreszcie na zleceniu napisali: „Z powodu braku drobnych w kasie wypłacono kwotę...”. Tak więc moja dieta uległa znacznemu powiększeniu, bo bank nie posiadał tak drobnych nominalów.

Później zapoznałem się ze składem zespołu „Żywioty”: pięciu długowłosych rockmanów (jeszcze większą odrazą do nich zapalał niemiecki strażnik graniczny, który długo i bardzo podejrzliwie oglądał ich paszporty i twarze, zanim zezwolił na wjazd do Niemiec), żadnej solistki ani fan-clubu - można było zapomnieć o pięknych kobietach. Pozostał tylko szybki samochód, czyli służbowy ford transit z Urzędu Miasta w Olkuszu z sympatycznym panem Włodkiem za kierownicą, który dzieląc Olkusz od Schwalbach odległość 1040 km pokonał w czasie ok. 12 godzin.

Po przybyciu do Schwalbach okazało się, że „Żywioty” są gwiazdą festiwalu, grają jako ostatni zespół, a na plakatach ich nazwa jest wydrukowana najtłustszą czcionką. Cały

czas znajdowaliśmy się pod troskliwą opieką Petera i Biggi - pracowników urzędu ze Schwalbach - oraz Tadek i Eweliny - przewodników, władających językiem polskim. Szczególnie miło wspominać dzień, w którym opiekował się nami Tadek - Ślązak niemieckiego pochodzenia, od 20 lat mieszkający w Niemczech. Zwiedzaliśmy z nim Sachsenhausen - dzielnicę rozrywki we Frankfurcie (rozrywki, nie rozkoszy, koło dzielnicy rozkoszy tylko przejeżdżaliśmy), gdzie na stosunkowo niewielkim obszarze znajduje się ok. 500 lokali, knajp, klubów z najsłynniejszą kuchnią, równie zróżnicowanymi napojami i muzyką.

O pierwszym dniu festiwalu w Schwalbach niewiele mogę powiedzieć, poza dobiegającym z sali koncertowej nieustającym grzotem perkusji i wyciem elektrycznych gitar. Drugiego dnia dominowały te same klimaty, ale przez kilka godzin obserwowaliśmy zmagania miejscowych kapel, więc wrażenia słuchowe zostały dodatkowo wzmocnione przez obserwację wysiłku malującego się na twarzach wokalistów lub równie malowniczego potrząsania przez długowłosych gitarzystów głowami. W mojej prywatnej klasyfikacji na najgłośniejszy i najbardziej kudłaty

Pałac ani drgnie PILICA

Wciąż nie jest pewien los pałacu w Pilicy. Przypomnijmy, że w maju 1989 r. ten XVII-wieczny zabytek kupiła za 221 tys. dolarów od ówczesnej gminy Pilica Barbara Piasecka-Johnson. Wedle zapowiedzi chciała ona tam stworzyć stałą wystawę zgromadzonej przez siebie kolekcji malarstwa i cennych map.

Gdy jednak zaczęła kosztowny remont niszczonego pałacu, okazało się, że żyją potomkowie przedwojennych właścicieli, którzy zaskarżyli do Sądu decyzję o sprzedaży tego majątku. Sprawa ciągnie się już od kilku lat, a pałac powolutku zamienia się w ruinę, choć Barbara Piasecka - Johnson mimo wszystko opłaca człowieka, który budynku pilnuje, a nawet przeznaczają jakieś kwoty na bieżące remonty. „Ponoć w zeszłym roku naprawiano na pałacu dach” - mówi sekretarz miasta Pilicy, Janina Dulbińska Przybylik. Przyznaje ona też, że miastu zależy na tym obiekcie, to znaczy by trafił w dobre ręce, bo wiąże z nim swoją przyszłość. Tymczasem wszystko jest w zawieszaniu: „Sąd Wojewódzki uchylił decyzję o sprzedaży majątku - zamek w Pilicy - na rzecz pani Piaseckiej-Johnson” - tłumaczy pani sekretarz - „Były tam zarzuty stawiane, że nie było zgody ówczesnego ministra kultury, a poza tym spadkobiercy Stefan Kwiatkowski, Kazimierz Przyłuski i Małgorzata Arkuszewska zarzucali naczelnikowi gminy, że sprzedał ten majątek bezprawnie, bo bezprawnym było już przejęcie go przez Państwo po II wojnie światowej. Od decyzji Sądu Wojewódzkiego odwołał się Urząd Rejonowy w Zawierciu. Jak to będzie rozpatrzone, nie wiemy”. Pałac w Pilicy czeka więc na ostateczną decyzję wymiaru sprawiedliwości. Wtedy może wreszcie zjawia się w nim konserwatorzy, którzy odtworzą odpadające stiuki, położą nowe tynki itd. A patrząc na pogarszający się z dnia na dzień stan tego najcenniejszego w Pilicy zabytku, można być pewnym, że będzie to dużo kosztowało...

/Olgerd/

zespół bezapelacyjnie zwyciężył „Tycoons by Accident”. Natomiast naszą największą sympatię wzbudził zespół „Like Mushrooms”, składający się z czterech dziewcząt z Frankfurtu nad Menem. Podczas ich występu chłopcy z Olkusza dali żywiotyowy show, łącznie ze zrywaniem z siebie koszulek, włączaniem się do refrenów (nie znając słów, a nawet języka niemieckiego) i akompaniując za pomocą grzechotki z kozich racic, którą Maciek kupił we Frankfurcie skuszony reklamą, że są to pazury słonia.

Trzeciego dnia nadszedł czas „Żywiotów”. Występ był bardzo udany, publiczność początkowo była zaskoczona niezwykłym tutaj brzmieniem muzyki,

którą dla potrzeb katalogu festiwalu, bo taki się ukazał, określiłem jako „Psychodelic Art-Rock mit Jazz-Einflussen”. Wśród muzyków siedzących na widowni wszczął się ruch, niektórzy podchodzili bliżej sceny, by zaobserwować technikę gry, później zapłonęły zapalniczki i sztuczne ognie; „Żywioty” dwukrotnie bisowały, zbierając brawa i okrzyki uznania. Po zakończeniu koncertu Ulrike Scholtz, zastępczyni burmistrza Schwalbach wręczyła upominki dla „Żywiotów” oraz nagrody dla zwycięzców festiwalu (zespół z Olkusza grał poza konkurencją). Jeszcze tylko musieliśmy wypić pożegnalną skrzynkę piwa i rano wracaliśmy do Polski.

Jerzy Roś

Ośrodek Współpracy Regionalnej działający przy katowickim Pałacu Młodzieży wraz ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” zorganizował konkurs dla młodzieży poświęcony zabytkom ich najbliższej okolicy. Wzięli w nim udział liczni uczniowie szkół średnich z województwa katowickiego, krakowskiego i bielskiego, a także Polacy z Zaolzia, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Dwie uczennice II LO w Olkuszu: Monika Kordaszewska i Bożena Kocjan, zdobyły wyróżnienie za pracę o historii Żydów w Olkuszu oraz dokumentację fotograficzną żydowskich cmentarzy w naszym mieście.

OLKUSCY ŻYDZI I ICH CMENTARZE

Historia Żydów w Olkuszu

Pierwszy dokument historyczny, który dotyczy historii związków Żydów z Olkuszem pochodzi z końca XI wieku. Jest to komentarz do Biblii napisany przez znanego uczonego żydowskiego rabina Rashiego, który kierował szkołą żydowską we francuskim mieście Troyes. Napisał on: „HA-ELQOSI - jest to miasto w państwie Polonia, które należy do ziemi Izraela, choć leży poza granicami ziemi Izraela. I wiedz, że są tam rudy złota, srebra i że w pobliżu niego znajduje się sól, ponieważ Morze Solne (Martwe) dochodzi pod ziemią do tego miejsca.”

Relacja ta dotyczy grodu na tzw. Starym Olkuszu, który znajduje się około 2 km od dzisiejszego miasta. Świadczy ona o tym, że kupcy żydowscy, od których rabin Rashi dowiedział się o Olkuszu, docierali wzdłuż szlaku handlowego wiodącego z Europy Zachodniej przez Wrocław i Kraków do Kijowa, także do Olkusza.

W mieście Olkuszu założonym w początkach XIV wieku w pierwszych latach jego istnienia połowa właścicieli domów nosiła nazwiska niemieckie, ale było wśród nich także dwóch Żydów. Z Olkusza pochodził np. osobisty bankier króla Kazimierza Wielkiego - Żyd Lewko. Następnie od połowy XIV wieku i w ciągu XV wieku nie spotyka się w Olkuszu ludności żydowskiej, ponieważ za Elżbiety Łokietkówny ludność ta została usunięta. Kolejna wzmianka o olkuskich Żydach pojawia się w XVI wieku.

Żydzi stanowili odrębną grupę różnicowaną majątkowo. Byli

wśród nich komornicy, przedmieszczanie, a także właściciele domów. Rozwijali również działalność w zakresie pożyczek, handlu i wyrobu stali. Kilku z nich należało nawet do najbogatszych olkuszian. Społeczeństwo żydowskie bywało zwykle opodatkowane wyżej niż pozostali mieszkańcy. Władze miejskie wydawały Żydom różne ograniczenia, np. co do ich liczebności, i zakazy dotyczące ich działalności gospodarczej oraz posiadania domów w rynku. Żydzi byli natomiast otoczeni protekcją ze strony starosty królewskiego, ze względu na płynące od nich podatki, jak i władców, oddających im chętnie w dzierżawę dochody z olbory i udzielających przywilejów.

W końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w. gmina żydowska rozrastała się liczebnie, a jej członkowie osiedlali się tuż przy synagodze, która powstała w 1584 roku, oraz na ulicy Parczewskiej. Od końca XVI wieku istniała już w Olkuszu szkoła żydowska. W tym samym czasie na Przedmieściu Sławkowskim powstał pierwszy cmentarz żydowski.

Druga połowa XVII wieku była dla Olkusza okresem kryzysu gospodarczego, dlatego też władze miasta zaciągały stale pożyczki m.in. od gminy żydowskiej.

W wieku XVIII Olkusz otoczony był wałami i murami. W tym czasie powstały dwa plany Olkusza. Oprócz głównych ulic: Krakowskiej i Sławkowskiej, zaznaczona jest na nich ulica Parczewska, zwana Tylami Żydowskimi. W końcu XVIII wieku (w roku 1790) w Olkuszu znajdowało się 112 domów; mieszkańcówno było 429, w tym 114 Żydów. Do lud-

ności żydowskiej należało 10 % domów. Skupione były wyłącznie w mieście, wykazując największe zagęszczenie mieszkańców.

W okresie zaborów Olkusz znalazł się pod panowaniem rosyjskim. Najbardziej dotkliwie dla olkuszian okazały się długotrwałe nieurodzaje. W 1847 carskie władze skierowały na teren Olkusza Teodora Popowa, który miał zbadać sytuację gospodarczą powiatu. W tym czasie w Olkuszu i okolicach mieszkało 578 Żydów, którzy utrzymywali się głównie z handlu zbożem i piekarstwa. W 1850 roku władze miejskie zabroniły Żydom wyrobu i sprzedaży alkoholu, opierając się na wyroku z 1791 roku, zapadłym w ówczesnym sporze o prawo propinacji między Olkuszem a starostwem rabsztyńskim. W 1874 roku przemianowano nazwy kilku ulic olkuskich, w tym także nazwę ulicy Żydowskiej na Targową.

Rozwój miasta w końcu XIX i na początku XX wieku - powstanie zakładów przemysłowych, linii kolejowej i wzrost liczby ludności, w tym także żydowskiej - w 1909 w Olkuszu mieszkało już 3249 Żydów, spowodował też powstanie nowego cmentarza żydowskiego. Ulokowano go kilkaset metrów na zachód od starego miejsca pochówków.

W 1927 roku Żydzi aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym Olkusza, występując w czasie wyborów do Rady Miejskiej z dwoma listami kandydatów: Zjednoczonymi Żydami Religijnymi i Żydowską Jednością. W tym okresie powstał Związek Ludowo-Narodowy, zamieniony w 1929 na Stronnictwo Narodowe. Ugrupowanie to walczyło z mniejszością żydowską. Leon Horwitz, adwo-

kat olkuski, był inicjatorem wysłania w 1939 roku delegacji do wojewody kieleckiego, w celu położenia kresu napadom Stronnictwa Narodowego na ludność żydowską. Akcja ta nie przyniosła oczekiwanych efektów, dlatego też zaczęto stosować samoobronę, poprzez niszczenie dóbr majątkowych Polaków.

Po klęsce kampanii wrześniowej 1939 roku Olkusz został okupowany przez wojska niemieckie i włączony w skład ziem III Rzeszy jako miasto Ilkenau. Już od lipca 1941 r. trwała koncentracja Żydów w wybranych rejonach miast i miasteczek. W Olkuszu dzielnicę żydowską utworzono na północnym skraju miasta, gdzie spędzono setki dzieci, kobiet i mężczyzn. Teren getta obejmował również część Parczewskiej i Słowików. W lipcu 1940 roku w Olkuszu został zamordowany przez nieznanego sprawcę policjant niemiecki. W odwecie następnego dnia hitlerowcy rozstrzelali 20 Polaków. W dwa tygodnie później, 30 lipca 1940 roku, miała miejsce tzw. „krwawa środa”, gdzie zginęło wielu olkuszian, a także zmasakrowano miejscowego Żyda Majera; „... Dwóm młodym Żydom kazano rzucać do siebie olbrzymim kamieniem ważącym ok. 30 kg. Jeden z trudem udźwignął ten kamień, lecz drugi, chwytając go, przewrócił się, wówczas Niemiec kazał położyć mu się na ziemi, a twarz położyć na kamieniu. Żyd to wykonał, a Szwab stanął mu okutym butem na głowie i przez dłuższą chwilę utrzymywał równowagę, miażdżąc twarz nieszczęsnemu Żydowi.” W 1942 roku dobiegł końca los tej ludności, najpierw na ulicy Mickiewicza odbyła się egzekucja trzech Żydów. Miało to być ostrzeżenie dla miejscowej ludności. Eksterminację Żydów w Olkuszu zakończono w lecie 1942 roku. W lipcu tego roku spośród 3400 Żydów olkuskich większość wywieziono do Oświęcimia. Część Żydów zgromadzono pod Słomnikami, gdzie po trzech dniach, w czasie których nie dano im pożywienia i wody, dokonano 1 września 1942 roku egzekucji dzieci do lat 10, starców i chorych na oczach pozostałych. W ciągu następnych tygodni wymordowano prawie w całości pozostałą część ludności żydowskiej z Olkusza, oprócz mężczyzn, których skierowano do obozów.





Cmentarze żydowskie w Olkuszu

Zmarli Żydzi byli traktowani ze szczególnym pietyzmem przez swych współwyznawców. Zwłoki były dokładnie myte, owijane w białe, lniane płótno, namaszczone wonnościami. Zajmowało się tym specjalne święte bractwo, które czuwało też nad prawidłowym przeprowadzeniem pogrzebu. Zmarły Żyd musiał spocząć w ziemi poświęconej, nie wolno go było pochować na cmentarzu nieżydowskim. Każda gmina żydowska zakładała cmentarz, starała się go ogrodzić i zabezpieczyć, a gdy się zapelniał, to znaczy nie było na nim już miejsca, zakładano nowy. Na grobie umieszczano najczęściej kamienną płytę - „macewę”, na której zapisywano imię i nazwisko zmarłego, datę śmierci, czasami zawód oraz opisywano dobre cechy charakteru i zasługi zmarłego. Żydzi wierzyli bowiem w zmartwychwstanie ciał wraz z nadzieją Mesjasza oraz że zmarły stanie przed Bogiem trzymając macewę w rękach, aby Bóg mógł go sprawiedliwie osądzić. Dla pobożnych Żydów cmentarz istnieć będzie wiecznie, nawet gdy ktoś go bezmyślnie lub barbarzyńsko zniszczył.

Na miejscu starego cmentarza żydowskiego, powstałego w 1584 roku, częściowo stoi nowe osiedle mieszkaniowe. Pan Nowak z Muzeum PTK w Olkuszu zapytał: „Jakbyś się czuła, żyjąc ze świadomością, że mieszkasz na czyichś kościach...?”. Jeszcze wcześniej, w okresie II wojny światowej Niemcy zbudowali tam umocnienia przeciwczołgowe. Nagrobki, które ocalały zostały sfotografowane i opisane przez Dariusza Rozmusa i Andrzeja Witka w 1991 roku - było ich wtedy 7, w tym także pochodzące z początku XVII wieku (niektóre zostały zabrane do konserwacji i do tej pory nie powróciły do Olkusza). Ponieważ cmentarz służył przez 300 lat kilkusetosobowej gminie Żydów olkuskich, to tych nagrobków musiało być tam bardzo wiele.

Drugi cmentarz żydowski powstał na początku XX wieku i był używany przez niecałe 40 lat. Część macew z tego cmentarza po-

służyło Niemcom za płyty chodnikowe na podwórzu obecnego budynku przychodni przy ulicy Piłsudskiego. Obecnie cmentarz jest zdewastowany przez okolicznych mieszkańców, a niektóre macewy wykorzystano na fundamenty nowych domów, powstających niedaleko cmentarza. Na cmentarzu nie ma już ani jednego nagrobka w dobrym stanie, a nawet można zobaczyć doły, będące śladami prób dostania się do wewnątrz grobów. Trzy macewy z tego cmentarza zostały przeniesione do Muzeum Pożarnictwa w Olkuszu. Także w 1991 roku została przeprowadzona inwentaryzacja tego nowego cmentarza, ale od tego czasu stan nagrobków znacznie się pogorszył. Wyniki prac inwentaryzacyjnych zarówno starego, jak i nowego cmentarza żydowskiego w Olkuszu nie zostały opublikowane.

Literatura:

Przemysław Burchard, „Pamiętki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce”.

„Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego” T. I i II.

Jerzy Roś, „Stary Olkusz”.

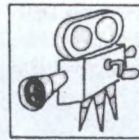
Alan Unterman, „Żydzi. Wiara i życie”.

Monika Kordaszewska

Bożena Kocjan

kl. II c

II LO w Olkuszu



REPERTUAR KINA "ZBYSZEK" W LIPCU

1-6.07 g.19.00 „SARA” POL.
3-6.07 g.17.30 „KŁAMCA, KŁAMCA” USA
3-6.07 g.21.00 „BLASK” USA
10-13.07 g.18.00 i 20.00 „ŚWIĘTY” USA
17-20.07 g.18.00 „ZAKOCHANY KUNDEL” USA
17-20.07 g.20.00 „RYZYKANCI” USA
24-27.07 g.18.00 „PINOKIO” USA
24-27.07 g.20.00 „POLUBIĆ CZY POŚLUBIĆ” USA

W SIERPNIU

31.07-3.08 g.18.00 i 20.00 „SARA” POL
7-10.08 g.18.00 „KAAZAAM” USA
7-10.08 g.20.00 „ANACONDA” USA
14-17.08 g.20.00 „KOMORA” USA
21-24.08 g.18.00 i 20.00 „CONAIRE” USA
28-31.08 g.20.00 „ZABIJANIE NA ŚNIADANIE” USA

TO JUŻ PO RAZ DRUGI KABESTAN '97

6 lipca w trakcie II Festiwalu Pieśni Żeglarskiej Kabestan '97 usłyszymy m.in.

Ryczące Dwudziestki, Mietek Folk, Atlant, Marka Siurawskiego, Ryszarda Muzaja oraz wielu innych śpiewających żeglarzy.

Zapraszamy do hali MOSiR

6 lipca od godziny od 20.00

Gwarantujemy doskonałą zabawę.

Sponsorzy festiwalu:

Bank Przemysłowo Handlowy o/Olkusz, Cabała Complex, Radio Flash, Dziennik Zachodni, Przegląd Olkuski, TAKT.

TELEFONY ALARMOWE

POGOTOWIA

POLICJA 997, 43-01-40
STRAŻ MIEJSKA 43-13-11
POGOTOWIE
RATUNKOWE 999
SZPITAL 43-02-11
STRAŻ POŻARNA 998
POGOTOWIE
ENERGETYCZNE 43-13-19
POGOTOWIE
GAZOWE 43-16-73
POGOTOWIE
WODOCIĄGOWE 43-00-03
USZKODZENIA
TELEFONÓW 914

URZĘDY

URZĄD MIASTA I GMINY
43-00-01, 43-18-04
URZĄD REJONOWY 43-04-42
URZĄD STANU
CYWILNEGO 43-09-52
URZĄD SKARBOWY 43-14-18
REJONOWY URZĄD
PRACY 43-43-48
BIURO RADY
MIEJSKIEJ 43-03-86
MIEJSKI OŚRODEK
KULTURY 43-15-39
MIEJSKI OŚRODEK
SPORTU I REKREACJI
43-45-68, 43-45-70

HOTELE

„Olkusz” 43-36-13
„SPORTOWY” 43-45-68
„ZAMEK” - PENSJONAT
43-35-81
„REALBUD” 43-10-02
DOM WYCIECZKOWY
43-27-37

DWORCE

PKP 43-11-11, 43-19-28
PKS 43-03-54, 43-11-00
PKM 43-36-00

POMOC DROGOWA

REALBUD 43-10-02
J. GŁĄB 43-35-93, 43-44-09
P. KŁAPCZIŃSKI 43-06-02
POLMOZBYT 43-31-70, 43-31-60

LEKKOATLETYKA

Zabrze. Mistrzostwa Województwa Młodzików przyniosły poważne sukcesy olkuskich zawodników. Najefektywniej startowali młodzi zawodnicy MKS Hilcus.

II miejsce - Alicja Szawara - skok w dal

II miejsce - Dawid Habinka - 300m
V miejsce - Gabriela Fulbiszewska - 600m

VIII miejsce - Anna Kacinowska - p. kulą /wszyscy MKS Hilcus/

VII miejsce - Paweł Bierlet - 2000m
VII miejsce - Przemysław Bugaj - skok w dal /obaj LKS Kłos/

VIII miejsce - Michał Łaskawiec - p. kulą /KS Olkusz/

Zabrze. Ogólnopolski Mityng, organizowany przez klub sportowy MKS Górnik, zaowocował kilkoma dobrymi wynikami olkuskich zawodników. Dwaj sportowcy z LKS Kłos uzyskali minimum sportowe, kwalifikujące do udziału w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży: Ewelina Milijanović i Jolanta Kubara.

Wartościowe wyniki uzyskali także:

Krzysztof Piwowarczyk - 100m - 11,64 sek.

Agnieszka Fulbiszewska - 400m - 61,20 sek. /oboje MKS Hilcus/

Bydgoszcz. W najważniejszej ogólnopolskiej imprezie seniorów, Mistrzostwach Polski, startował trójka zawodników z KS Olkusz. W biegu na 5000m Janina Małska uzyskała czas 16:51,52 sek, zajmując VIII miejsce. Waldemar Zajęga na dystansie 10 km zajął XV miejsce. Startujący na tym samym dystansie Stanisław Cembrzyński, biegu nie ukończył.

TENIS STOŁOWY

Tarnów. Z udziałem 14 reprezentacji wojewódzkich Polski południowo-wschodniej, rozegrano półfinały Mistrzostw Polski LZS. W składzie 22 osobowej reprezentacji naszego województwa, znalazło się 8 zawodników ULKS Jarosławiec. Odnieśli oni duży sukces, gdyż zwyciężyli w punktacji klubowej i aż 7 osób zakwalifikowało się do finału młodzieźki

III miejsce - Renata Gumula
VI - Justyna Stanek

kadetki
VIII miejsce - Paulina Bojarska juniorki

III miejsce - Mariola Wierzbicka
VI miejsce - Agnieszka Wierzbicka seniorki

II miejsce - Marta Swędziół
III miejsce - Ilona Trepka

Tarnobrzeg. W Dzwoli koło Tarnobrzegu rozegrano III Ogólnopolskie

Indywidualne zawody UKS-ów. Sukcesem mogą się pochwalić zawodnicy ULKS Jarosławiec, którzy w kategorii dziewcząt urodzonych w 1986 roku odnieśli znaczące sukcesy:

Anna Porębska - złoty medal
Renata Gumula - srebrny medal
Justyna Stanek - brązowy medal
Anna Porębska, Jakub Głanowski /gra mieszana/ złoty medal, w kategorii 1982/83, Mariola Wierzbicka zdobyła brązowy medal.

PIŁKA NOŻNA

Olkusz. Ładna pogoda i wysoki szczebel rozgrywek Pucharu Polski, zgromadziły na stadionie MOSiR w Olkuszu kilkuset kibiców. Jak na nasze miasto, jest to liczba rekordowa.

Na początku meczu goście - Urania Ruda Śląska - strzelili bramkę i po 15 minutach meczu wydawało się, że będzie to dla nich łatwy mecz. W miarę upływu czasu mecz stawał się coraz bardziej wyrównany i coraz częściej gospodarze mieli okazje strzeleckie.

Najpierw z 6 metrów do bramki nie trafił Madej, w chwilę później z 3 metrów chybił Siedziuk. Po przerwie zdecydowanie lepsi byli już piłkarze z Olkusza. Goście bronili się, wyprzedzając co jakiś czas kontry.

Wspaniałą okazję do strzelenia bramki zmanował Natkaniec, a dość ruchliwy pod bramką gości, Gałka często stwarzał zagrożenie, ale seryjnie marnował okazje.

W ostatnich minutach meczu groźnej kontuzji doznał bramkarz KS Olkusz - Kałat, którego odwieziono do szpitala.

V liga

XXIX kolejka

GAIK - Strażak Mierzęcice - KS Olkusz 0:2

Zdobywający ostatnio punkty Gaik uległ na własnym boisku olkuskim zawodnikom. Dla gospodarzy oznaczało to degradację do klasy A. KS Czarni Sosnowiec - GHKS Bolesław 0:0

Zawodnicy Bukowna kończyli mecz w dziesiątym, gdyż za dyskusję z sędzią został usunięty z boiska Januszek. Gospodarze strzelali 3 rzuty karnie, lecz nie udało się im ich wykorzystać. Piłkarze z Bukowna mieli po meczu wiele pretensji do sędziego.

KS Szczakowianka - MKS Sławków 2:1.

XXX kolejka

MKS Sławków - Czarni Sosnowiec 2:2

Bramki zdobyli Radowiecki, Zunin. Mecz obu zespołów był wyrównanym widowiskiem, a 1 punkt w pełni zabezpieczał pobyt w tej klasie roz-

grywek piłkarzom gospodarzy.

GHKS Bolesław - RKS Grodziec Będzin 4:0

Bramki strzelili - Rak (3), Rynjak. Nie mogli piłkarze GHKS-u złapać właściwego rytmu gry i do przerwy prowadzili 1 bramką. Po przerwie ruszyli zdecydowanie do ataku, zepchnęli gości do obrony i w efekcie strzelili 3 dalsze gole. Najlepszym piłkarzem był oczywiście strzelec 3 goli - Rak.

KS Olkusz - KS Szczakowianka 1:4
Jedyną bramkę strzelił Guzek. Zespół gości, który już awansował do IV ligi rozegrał dobry mecz. Na piłkarzach z Olkusza było widać trudny pucharowy mecz, gdyż grali wolniej i mniej dokładnie niż w dobrym meczu z Uranią. Ostatnie spotkanie przed przerwą letnią nie wypadło więc zbyt okazale, choć liczna grupa kibiców, mając w pamięci środowy mecz nie narzekała na grę gospodarzy.

DNI OLKUSZA NA SPORTOWYCH ARENACH

TENIS STOŁOWY

I miejsce - Rafał Skotniczny

II miejsce - Paweł Noga

III miejsce - Marta Swędziół

IV miejsce - Piotr Solecki

TENIS ZIEMNY

Kategoria do 35 lat

I miejsce - Rafał Krawczyk

II miejsce - Witold Synowiec

III miejsce - Janusz Cieślik

IV miejsce - Tomasz Bocianowski

Kategoria powyżej 35 lat

I miejsce - Janusz Piasny

II miejsce - Stanisław Kocjan

III miejsce - Przemysław Micorek

IV miejsce - Zygmunt Wojtasik

CROSS ROWEROWY

I miejsce - M. Mitula

II miejsce - B. Muszalski

III miejsce - A. Łaskawiec

SZACHY

Seniorzy

I miejsce - D. Szczyrba

II miejsce - A. Orlicki

Seniorki

I miejsce - A. Kozieł

II miejsce - D. Czamoto

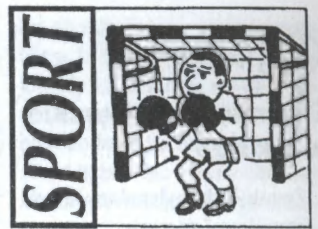
Juniorzy

I miejsce - J. Krzemień

II miejsce - P. Czamoto

BIEGI SZTAFETOWE

Przed biegiem ulicznym z okazji 90 lecia „Emalii” S.A. odbyły się biegi sztafetowe uczniów szkół podstawowych. Tylko dwie szkoły zebrały re-



prezentację dziewcząt, a cztery chłopców.

Dziewczęta

I miejsce - SP nr 9, II miejsce - SP nr 2
Chłopcy

I miejsce - SP nr 9, II miejsce - SP nr 2, III miejsce - SP nr 4, IV miejsce - SP nr 7.

BIEG ULICZNY

Z okazji 90 lecia „Emalii” S.A. zorganizowano w Olkuszu Ogólnopolski Bieg o Puchar Prezesa „Emalii” S.A.

Kobiety 20-29 lat

I miejsce - Janina Małska - KS Olkusz, II miejsce - Beata Monica - Victoria Racibórz, III miejsce - Stawomira Dubiel - Wawel Kraków

Kobiety 30-39 lat

I miejsce - Lidia Camberg - AZS-AWF Katowice, II miejsce - Teresa Czuta-Pakusz - Technik Komomo, III miejsce - Grażyna Kowina Świderek - Olkusz

Kobiety powyżej 40 lat

I miejsce - Czesława Mentlewiec - LKS Kłos Olkusz, II miejsce - Anna Kapurcińska - Siemianowice, III miejsce - Barbara Prymakowska - Tarnów

Mężczyźni 16 - 19 lat

I miejsce - Grzegorz Skóra - KS Olkusz, II miejsce - Łukasz Szopa - KS Olkusz, II miejsce - Damian Konowalek - RKS Rybnik

Mężczyźni 20-29 lat

I miejsce - Grzegorz Cisko - AZS-AWF Katowice, II miejsce - Krzysztof Kot - Technik Komomo, III miejsce - Mirosław Bieniecki - AKS Chorzów

Mężczyźni 30-39 lat

I miejsce - Zbigniew Błaszczak - Wrocław, II miejsce - Janusz Wójcik - Kolejarz Katowice, III miejsce - Stanisław Cembrzyński - KS Olkusz

Mężczyźni 40-49 lat

I miejsce - Jerzy Mika - Tychy, II miejsce - Waclaw Piątkowski - Kolejarz Katowice, III miejsce - Tadeusz Mukoít - Maraton Wola

Mężczyźni 50-59 lat

I miejsce - Mieczysław Korzec - Brzeszcze, II miejsce - Jerzy Tomecki - Energo Mysłowice

III miejsce - Edward Kurek - Energo Mysłowice

Mężczyźni 60-69 lat

I miejsce - Tadeusz Kozłowski - Saturn Czelandź, II miejsce - Zdzisław Sowizdrzał - Tarnów.



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, 3 lipca 1997r.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie projektów technicznych.

- Zamawiający : Gmina Olkusz, Rynek 2, 32-300 Olkusz, tel. / 035 / 43-07-42.
- Przedmiotem przetargu jest wykonanie projektów technicznych następujących zadań :
 - A - PT modernizacji ulicy Kościuszki na odcinku od ulicy Szpitalnej do ulicy Górnicy zgodnie z opracowaną przez BIPROKOM Kraków koncepcją modernizacji,
 - B - PT modernizacji ulic : Augustańskiej, Krzywej i Bóznicy wraz z połączeniem pieszym z ulicą Górnicy / jako jedno opracowanie / zgodnie z projektem zagospodarowania tych ulic,
 - C - PT modernizacji skrzyżowania ulicy Przemysłowej, Al. 1 000-lecia i drogi E - 40,
 - D - PT modernizacji skrzyżowania ulicy Skalskiej, Słowackiego i drogi E - 40,
 - E - PT ulicy Wiejskiej na odcinku od ulicy Nowowiejskiej do ulicy Zo boczna długości około 200 m wraz z kanalizacją opadową i sanitarną,
 - F - PT ulicy Milej długości około 1 300 m wraz z kanalizacją opadową i sanitarną,
 - G - PT ulicy Bohaterów Westerplatte długości około 60 m na odcinku od ulicy Cegielnianej do odcinka już zrealizowanego,
 - H - PT modernizacji ulicy Długiej w zakresie chodnika na długości około 1 000 m oraz muru oporowego w obrębie posesji nr 165.
 - I - PT ulicy Kochmańskiej i Leśnej w Gorenicach / jako jedno zadanie / długości około 1 000 m.
- Szczegółowy zakres robót dla każdego zadania określony jest w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
- Oferty należy składać dla każdego zadania oddzielnie.
- Projekty powinny być wykonane do 30.11.1997r.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Inżynierii i Gospodarki Komunalnej UMIG Olkusz, Rynek 2, pokój 308 od dnia 7.07. 1997 r. do dnia 18.07.1997r w godzinach pracy UMIG.
- Rozpatrywane będą tylko te oferty, które spełniają wymogi zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
- Postępowanie nie jest poprzedzone wstępną kwalifikacją ani nie stosuje się preferencji krajowych.
- Do kontaktu z oferentami upoważniona jest mgr inż. Alicja Kwaśny, UMIG Olkusz, pokój 308, tel. / 035 / 43-07-42.
- Oferty w zamkniętych kopertach z napisem : „ Przetarg - PT ulicy / PT skrzyżowania” należy składać w sekretariacie UMIG Olkusz, pokój 103.
- Termin składania ofert upływa w dniu 21.07.1997r. o godz. 14.00
- Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 22.07.1997r. w następujących godzinach :
 - A - godz. 9.00 B - godz. 10.00 C, D - godz. 11.00 E, F - godz. 12.00 G - godz. 13.00 H - godz. 14.00 I - godz. 15.00

Zarząd Miasta i Gminy w Olkusz ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu oświetlenia ulicznego w ulicy Króla K. Wielkiego w Olkusz

na odcinku od D.H. Junistał do ul. Świętokrzyskiej.
Dokumenty przetargowe oraz specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Inżynierii i Gospodarki Komunalnej UMIG w Olkusz, pok. 308, po wpłaceniu w kasie UMIG kwoty 10zł.
Wymagany termin realizacji zamówienia: do 15.09.1997r.
Do kontaktu z oferentami upoważniony jest inż. E. Ziółkowski, tel. /035/430742. Oferty należy składać w terminie do 22.07.1997r. godz. 1400 w sekretariacie UMIG, pok. 103.
Wadium w kwocie 1000 zł należy wpłacić na konto UMIG w BPH S.A.O./Olkusz nr 10601204-1078-36000-642001.
Za datę wniesienia wadium uważa się dzień, w którym w/w kwota wpłynęła na konto UMIG.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.07.1997 r o godz 1100 w pok. 101 UMIG Olkusz.

UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ w OLKUSZU

w sprawie: wymagań wobec osób utrzymujących zwierzęta domowe i gospodarskie na terenie Gminy Olkusz w zakresie bezpieczeństwa i czystości w miejscach publicznych oraz organizowania ochrony przed bezdomnymi zwierzętami.

Na podstawie art 4 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu w czystości i porządku w gminach /Dz.U.Nr 132 poz.622 z 1996r./ oraz art. 18 ust.2 pkt 15, art 40 ust.1, art.41 ust.1 i art. 42 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym /tekst jednolity Dz.U.Nr 13 poz.74 z 1996r.z późniejszymi zmianami/Rada Miejska uchwała:

& 1 Osoby utrzymujące zwierzęta domowe zobowiązane są do zachowania środków ostrożności gwarantujących ochronę i bezpieczeństwo innym mieszkańcom osiedli wielorodzinnych oraz osiedli domków jednorodzinnych przed zanieczyszczeniem terenów przeznaczonych do wspólnego użytku w szczególności poprzez :

- zakaz wyprowadzania psów na zamknięte tereny rekreacyjne , sportowe, place zabaw a w szczególności w pobliże piaskownic i do piaskownic,
- zakaz puszczenia zwierząt „samopas”,
- zakaz pozostawiania zwierząt bez dozoru,
- zakaz doprowadzania zwierząt przez drażnienie albo płoszenie do stanu agresywności.

& 2 Osoby utrzymujące zwierzęta zobowiązane są do sprzątania odchodów pozostawionych w miejscach publicznych.

& 3 Osoby przebywające z psem w miejscach publicznych mają obowiązek:
-trzymać psa na smyczy, zwolnienie psa ze smyczy jest dozwolone tylko gdy pies jest w kagańcu, jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w przypadku gdy właściciel ma możliwość sprawowania kontroli nad jego zachowaniem,

-wyposażyć psa /poprzez przypięcie do obroży/ w odpowiedni znak identyfikacyjny, który wydany zostanie właścicielowi na podstawie aktualnego zaświadczenia o poddaniu zwierzęcia obowiązkowemu szczepieniu oraz o uiszczeniu podatku od psa.

& 4 Utrzymujący zwierzęta są zobowiązani do dbania, by zwierzę nie zakłócało spokoju.

& 5 Szczepienia ochronne psów przeciw wściekliznie określają odrębne przepisy.
& 6 Psy przebywające w miejscach publicznych bez opieki i bez znaków identyfikacyjnych można uznać za bezdomne i kierować do punktu zatrzymań.Odebranie psa przez właściciela z w/w punktu jest możliwe w czasie 1 tygodnia po uiszczeniu opłaty za każdy dzień pobytu psa w punkcie wg obowiązującego cennika. Po upływie tego terminu psy będą przekazywane do schroniska dla bezdomnych zwierząt.

& 7 Zabrania się utrzymywania zwierząt gospodarskich w zwartej zabudowie miejskiej oraz na nieruchomościach położonych w granicach administracyjnych miasta w promieniu 50 m od budynków wielorodzinnych, urzędów organów administracji, szkół i placówek w rozumieniu przepisów o systemie oświaty, placówek kulturalno-oświatowych, zakładów opieki zdrowotnej.

& 8 Na terenach nie wymienionych w & 7 dopuszcza się utrzymywanie zwierząt gospodarskich pod następującymi warunkami:

- wszelkie ptactwo, zwierzęta gospodarskie utrzymywane na nieruchomości muszą zostać zabezpieczone przed opuszczeniem tej nieruchomości,
- właściciel zwierzęcia, które zanieczyściło ulicę bądź chodnik obowiązany jest do uprzątnięcia zanieczyszczenia.

& 9 Zobowiązuje się właściciele nieruchomości, utrzymujących zwierzęta domowe do utrzymywania terenu w należytym stanie higieniczno-sanitarnym, a w szczególności : - do zapewnienia wykonanego i usytuowanego zgodnie z wymogami przepisów prawa budowlanego, regulamie opróżnianego zbiornika na gnojówkę oraz gnojownika, - zwalczania gryzoni, - prowadzenia hodowli /chowa/ zwierząt w sposób nie stwarzający uciążliwości dla osób trzecich.

& 10 Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta i Gminy Olkusz.

& 11 Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

& 12 Treść uchwały podlega ogłoszeniu na tablicy informacyjnej oraz w prasie lokalnej tj. Przeglądzie Olkuskim i Żółtym Jezu.

Uchwała Rady Miejskiej w Olkuszu

W sprawie: ustalenia szczegółowych zasad rozliczenia usług w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych z terenów nieruchomości oraz zasad rozliczania usług i stawek opłat w przypadku wykonania zastępczego przez Gminę.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 15, art. 40 ust. 1, art. 41 ust 1 i art. 42 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym / tekst jednolity - Dz. U. nr 13 z 1996r. poz. 74 z późn. zm. w związku z art. 6 ust. 4 i 5 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. nr 132 z 1996r. poz. 622) - Rada Miejska uchwała :

I. Zasady rozliczania usług w zakresie usuwania i unieszkodliwiania stałych i ciekłych odpadów komunalnych

§ 1 Za podstawę obliczenia ilości usuwanych odpadów typowych z terenu danej nieruchomości przyjmuje się następujące minimalne wskaźniki nagromadzenia odpadów a/ osiedla wielorodzinne - 1,37 m³/Mk/rok = 0,11 m³/Mk/miesiąc b/ domy jednorodzinne w mieście - 1,17 m³/Mk/rok = 0,10 m³/Mk/miesiąc c/ sołectwa (wieś) - 0,79 m³/Mk/rok = 0,066 m³/Mk/miesiąc.

Za podstawę obliczenia ilości nagromadzonych typowych odpadów z obiektów użyteczności publicznej i obsługi ludności przyjmuje się następujące minimalne wskaźniki nagromadzenia odpadów w zależności od funkcji obiektów. - szkoły, przedszkola i żłobki - 16 dm³/m² pow./miesiąc - szpitale, hotele, internaty - 100 dm³/m² pow./miesiąc - przychodnie lekarskie - 9,0 dm³/m² pow./miesiąc - muzea - 5,4 d m³/m² pow./miesiąc - biura i instytucje - 18,3 dm³/m² pow./miesiąc - zakłady rzemieślnicze - 40 dm³/m² pow./miesiąc - zakłady usługowe - 9,0 dm³/m² pow./miesiąc - pawilony handlowe przemysłowe, spożywcze - 51,6 dm³/m² pow./miesiąc - sklepy i hurtownie spożywcze - 120 dm³/m² pow./miesiąc - inne sklepy - 32 dm³/m² pow./miesiąc - zakłady gastronomiczne, restauracje, bary - 100 dm³/m² pow./miesiąc. - uliczne punkty gospodarcze - 200 dm³/m² pow./miesiąc.

Podstawą obliczenia ilości usuwanych stałych odpadów komunalnych (typowych, nietypowych, wielkogabarytowych) z obiektów wymienionych w punkcie 1 i 2 może być również rzeczywista ilość wywiezionych odpadów.

§ 2 Wywóz wysegregowanych odpadów komunalnych z terenu miasta i gminy Olkusz prowadzony będzie na koszt gminy.

Odpady wyselekcjonowane gromadzone w kolorowych workach z nadrukiem w rejonie osiedli domów jednorodzinnych w mieście i na wsi zanieczyszczone innymi odpadami wywożone będą na koszt właściciela danej nieruchomości.

§ 3 Wraki pojazdów mechanicznych usuwane będą na koszt właściciela. W przypadku niemożności ustalenia właściciela pojazdu mechanicznego, obowiązek usuwania i unieszkodliwiania przejmuje gmina.

§ 4 Usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych stałych i ciekłych z terenu miasta i gminy Olkusz prowadzić będą: - gminne jednostki organizacyjne, - podmioty posiadające stosowne zezwolenia Burmistrza Miasta i Gminy Olkusz wydane w trybie ustawy z dnia 13.09.1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych stałych i ciekłych, gminne jednostki organizacyjne oraz podmioty wymienione powyżej ustalały będą i pobierały opłaty na zasadach określonych w stosownej umowie z właścicielami nieruchomości.

II. Zasady rozliczania usług oraz stawki opłat za usuwanie i unieszkodliwianie stałych i ciekłych odpadów komunalnych z terenu nieruchomości w przypadku wykonania zastępczego przez gminę.

§ 1 Za wykonaną usługę w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych stałych i ciekłych z terenu nieruchomości w przypadku wykonania zastępczego - właściciel obciążony zostanie należnością określoną rachunkiem.

Należność, o której mowa w punkcie 1 właściciel nieruchomości zobowiązany będzie do wpłacenia na konto podane przez gminę w terminie 7 dni od daty otrzymania rachunku.

§ 2 Za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych stałych i ciekłych z terenu nieruchomości ustala się opłatę w wysokości 150 % średniej stawki rynkowej.

Za usuwanie worka z wysegregowanymi surowcami, zanieczyszczonych innymi odpadami niż wskazane napisem na worku ustala się opłatę w wysokości 150 % stawki za wywóz worka.

III. Postanowienia końcowe

§ 1 Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy w Olkuszu. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uchwała podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy.

UCHWAŁA Rady Miejskiej w Olkuszu

W sprawie: szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta i Gminy Olkusz.

Na podstawie art.18 ust. 2 pkt 15, art. 40 ust. 1, art. 41 ust. 1 i art. 42 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym / tekst jednolity - Dz.U. nr 13 z 1996 r. poz.74 z późn. zm. w związku z art. 4 pkt 1, 2, i 3 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach / Dz.U. nr 132 z 1996 r. poz.622 / - Rada Miejska uchwała :

§ 1Szczegółowe zasady utrzymania czystości i porządku na terenie miasta i gminy Olkusz określa regulamin stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2 Wykonanie uchwały powierzyć Zarządowi Miasta i Gminy w Olkuszu.

§ 3 Uchwała podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy oraz zostanie wydrukowana w odpowiedniej ilości egzemplarzy i przekazana nieodpłatnie spółdzielniom mieszkaniowym, administratorom budynków komunalnych, zarządcom nieruchomości.

§ 4Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ w OLKUSZU

w sprawie wyznaczenia obszarów podlegających obowiązkowej deratyzacji i terminów jej przeprowadzania.

Na podstawie art.4 pkt 6 Ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach /Dz.U.Nr 132 poz.622 z 1996r./; art.18 ust.2 pkt 15, art.40 ust.1, art.41ust.1 i art.42 Ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym /tekst jednolity Dz.U.Nr 13 poz.74 z 1996r. z późniejszymi zmianami/ - Rada Miejska uchwała :

& 1 Zobowiązuje się wszystkich właścicieli, administratorów i najemców budynków mieszkalnych, użytkowych, produkcyjnych, handlowych i usługowych oraz gospodarstw rolnych znajdujących się na terenie Gminy Olkusz do przeprowadzania na ich terenie deratyzacji w każdym przypadku wystąpienia zaszczurzenia.

& 2 Przeprowadzenie powszechnej akcji deratyzacji /odszczurzenia/ na terenie Gminy Olkusz ustala się w terminach ; 01 - 08 kwiecień oraz 01 - 08 wrzesień każdego roku na podstawie zarządzenia Burmistrza Miasta i Gminy Olkusz wydanego w porozumieniu z Państwowym Terenowym Inspektorem Sanitarnym w Olkuszu oraz każdorazowo na wniosek Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w Olkuszu.

& 3 Osoby zobowiązane do deratyzacji winny zakupić truciznę na własny koszt. Stosowanie środków trujących przeciwko szczurom powinno być zgodne z instrukcją znajdującą się na opakowaniach.

& 4 Trucizna powinna być wyłożona w piwnicach oraz w miejscach składowania odpadów komunalnych. Miejsca wyłożenia trucizny winny być oznakowane napisem : „Uwaga trucizna”. Przez cały okres przeprowadzania deratyzacji obowiązuje zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie wyłożenia środków zwalczających gryzonie.

& 5 Właściciele nieruchomości umożliwią przeprowadzenie kontroli w zakresie sposobu i skuteczności działań deratyzacyjnych.

& 6 Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta i Gminy Olkusz.

& 7 Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na tablicy informacyjnej oraz prasie lokalnej tj. Przeglądzie Olkuskim i Żółtym Jezu.

Uzasadnienie

Ustawa z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U.Nr 132 poz. 622) daje gminie możliwość ustalania górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych świadczonych przez gminne jednostki organizacyjne oraz podmioty posiadające zezwolenia na wykonywanie w/w usług.

W przypadku gdy właściciele nieruchomości nie udokumentują korzystania z usług gminnych jednostek organizacyjnych lub podmiotów posiadających zezwolenie uzyskane w trybie przepisów tej ustawy - obowiązek usuwania i unieszkodliwiania przejmuje gmina, pobierając od właściciela nieruchomości opłaty według stawek ustalonych w uchwale. Dla ujednoczenia sposobu rozliczenia świadczonych usług w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych z terenu nieruchomości oraz w przypadku wykonania zastępczego przez Gminę ustalono szczegółowe zasady rozliczenia świadczonych usług.

Powyższe pozwoli gminie na skuteczniejszą realizację zadania utrzymanie czystości i porządku.